

DZIENNIK WILENSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2 — 4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1 — 2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. **Z przesyłką:** Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 60 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. **Zmiana adresu—20 fen.**

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

Ś. P.

Paulina z Leonowiczów Łosowska,
po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 23 lutego 1917 roku, w wieku lat 80.

Wyprowadzenie zwłok z mieszkania (ul. Ciasna № 22) do kaplicy na cmentarzu po-Bernardyński odbyło się w sobotę, dn. 24 lutego, o godz. 4-ej wieczorem. Nabożeństwo żałobne i pogrzeb tamże w poniedziałek o godz. 8 i pół rano. O czem zawiadamia przyjaciół i znajomych stroskana

SIOSTRZENICA.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 24 bm.

FRONT ZACHODNI.

W zagięciu Wytshaete walka działowa była ożywiona.

Na froncie Artois odparte zostały liczne angielskie oddziały wywiadowcze.

W okręgu Sommy zajęli Anglicy oddzielne opuszczone przez nas zalanne błotem części pozycji.

W Szampanji Francuzi atakowali wieczorem i w nocy zdobyte przez nas w dn. 15 lutego na południe od Ripont linje. Ataki zostały odparte.

Na zachodnim brzegu Mozy oddział nieprzyjacielski wdarł się na północ-wschód od Avorcourt do niektórych z naszych przednich okopów. Przy pomocy natychmiast podjętego kontrataku zostały one odebrane i wzięci jeńcy.

FRONT WSCHODNI.

Z powodu surowych mrozów żadnych szczególnych wypadków nie było.

Front Macedoński.

Na ogień od strony morza przeciwno greckim miejscowościom na wschód od Stromy odpowiedziano pomostnym ostrzeleniem statków i angielskich pozycji.

Pierwszy generał-kwatermistrz
Ludendorff.

KOM. URZĘD. ASTR.-WĘGIERSKI

Wiedeń, 24 bm.

FRONT WSCHODNI.

Na wszystkich trzech frontach żadnych szczególnych wypadków nie było.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Hoefler
Feldmarszałek-lentnant.

KOMUNIKAT URZĘDOWY TURECKI.

Konstantynopol (23 b. m.)

Front nad Tygrysem.

W dn. 22 lutego dokonał nieprzyjacieli po energicznym przygotowaniu działowym przy pomocy czterech brygad ataku na nasze pozycje koło Felahie. Walka toczyła się z nadzwyczajną zaciętością. Mimo bardzo ciężkich strat nie udało się nieprzyjacielowi osiągnąć decydującego powodzenia.

Front kaukaski.

Na odcinku naszego lewego skrzydła jeden z naszych silnych oddziałów wywiadowczych wdarł się do pozycji nieprzyjacielskiej, zadał nieprzyjacielowi ciężkie straty i po wykonaniu swych zadań powrócił do własnej pozycji.

Na pozostałych frontach nie było żadnego wypadku ważnego.

BERLIN (24 lutego). W komisji Reichstagu przeznaczonej do omawiania spraw żywnościowych prezydent v. Batocki zwrócił dziś uwagę na konieczność ustalenia jaknajrędszej planu gospodarczego na nadchodzący rok rolniczy, aby wszyscy zainteresowani mogli odpowiednio się urządzić. Zasadnicze podstawy planu muszą być ogłoszone najpóźniej 15-go marca. Pojęcie o wszystkich istniejących środkach żywnościowych jest koniecznością. Prezydent ma nadzieję, że wszyscy zainteresowani rozumieją to doskonale i chętnie się zgodzą na podział racjami. Następnie prezydent dotknął bliżej szeregu koniecznych środków.

BERLIN (23 bm). «Matin» donosi, że rumuński następca tronu, ks. Karol oraz prezes ministrów Bratianu powrócili z Petersburga do Jass. Rumuńskie ministerjum spraw zagranicznych komunikuje, że byli posłowie rumuńscy w Wiedniu, Konstantynopolu i Kairze zostali usunięci z korpusu dyplomatycznego, ponieważ pozostali w Bukareszcie chociaż król zawiązał rząd do opuszczenia rezydencji.

SZTOKHOLM (22 bm. Szwedzkie biuro telegr.) Rząd szwedzki upoważnił swego pomocnika w Berlinie zgłosić protest, z zastrzeżeniem wszystkich pretensji co do odszkodowania przeciwko zatopieniu przez niemieckie łodzie podwodne na północ od Anglii parowca szwedzkiego «Varing» i żaglowca szwedzkiego «Hugo Hamilton».

HAAGA (23 bm.) Biuro korespondencyjne donosi, że, jak oświadczył dzisiaj w drugiej Izbie minister van der Linden, ustąpienie ministra finansów van Gijna nie zmieni nic w dotychczasowej polityce rządu.

ROTTERDAM (22 bm.) Jak donosi z Londynu «Nieuwe Rotterdamsche Courant», minister do spraw służby cywilnej oświadczył, że potrzebuje miliona lud i.

LONDYN (23 bm.) Rozporządzenie władz podaje do wiadomości spis towarów, których wwóz jest zabroniony. Pomiędzy nimi znajdują się dzieła sztuki, książki, gazety, z wyjątkiem pojedynczych egzemplarzy, surowego i przerobionego kakao, towarów galanterijnych, skóry, sznurów, przedzy, jedwabiu, futer i drzewa wszelkiego rodzaju.

Z Reichstagu.

Ag. telegr. Wolffa komunikuje, że 23 bm. Reichstag załatwił przedewszystkiem szereg krótkich zapytań, następnie zaś przeszedł do drugiego czytania wniosku, dotyczącego powołania sędziów pomocniczych do państwowego sądu wojskowego.

Wywiązała się przytem dłuższa dyskusja w sprawie stosowania prawa o więzieniu prewencyjnym.

Sekretarz stanu, dr. Helfferich przypomniał o swych oświadczeniach, złożonych podczas omawiania prawa o więzieniu prewencyjnym.

Że prawo to jest lojalnie stosowane, gwarantuje to kanclerz Rzeszy.

Wniosek ten został w końcu przyjęty w drugim i trzecim czytaniu ze zmianą proponowanych poprawek.

Następnie rozpoczęło się pierwsze omawianie etatów budżetu Rzeszy w związku z nowymi wnioskami podatkowymi i nowymi kredytami wojennymi.

Sekretarz stanu urzędu Rzeszy do spraw skarbu, hr. Roedern, oświadczył:

«Nasza poważna propozycja pokojowa spotkała się z odrzuceniem. Akcja pośrednicząca ze strony neutralnej nie powiodła się wskutek niechęci naszych przeciwników. Blokada angielska wybrzeży niemieckich i neutralnych, sprzeciwiająca się dotychczasowemu zwyczajom prawa międzynarodowego, spotkała się z odpowiedzią w postaci faktycznej blokady

przy pomocy łodzi podwodnych (uznanie), który to rodzaj broni rozwinął się dopiero podczas niniejszej wojny, i dla którego wobec tego nie mogły jeszcze istnieć pisane umowy prawa międzynarodowego.

Od czasu uprawnionego nieograniczonego stosowania tej broni, ministrowie angielscy w szczególności nieprzyjaznej formie poświecali wciąż nam swą uwagę, na czele z moim kolegą po fachu, Bonar Law'em.

Nie chcę naśladować angielskiego ministra skarbu, który na wzór bohaterów Homera miota podczas walki wymysły. Natomiast z wielkim naciśnięciem zrobić muszę zarzut świadomej nieprawdy z powodu zakomunikowanej przez rząd angielski, jeśli nie inspirowanej odpowiedzi na amerykańską notę pokojową (potakiwanie). Nieprzyjaciele nasi w swej nocy, zawierającej odpowiedź, mówili o świadomej chęci napaści ze strony Niemiec i Austrii.

Czy w ciągu 43 lat przed wojną mieliśmy jakie zaborcze plany co do francuskiego, albo rosyjskiego terytorjum? Czy to Austria, czy też Włochy chciały przesunęcia swych granic nad Adriatykiem? Kto powstrzymał dłoń Austrii bez żadnego uzasadnionego powodu przy dążeniu do zadośćuczynienia za morderstwo w Serajewie? Kto zmobilizował najprzód swoją armję, a następnie groził nam takim losem, jaki spotkał od kozaków część Prus Wschodnich? Nie jest rzeczą bezpożyteczną ciągle wspominać te fakty! (Okłaski).

Nowe projekty podatkowe przewidują 1,250 milionów nowych podatków od dochodów wojennych, oraz uchwalenie dalszych kredytów wojennych w ni bywałej dotychczas wysokości 15 miliardów marek.

Sekretarz stanu przystąpił z kolei do bliższego omówienia zbilansowania budżetu. Zmieniony nowy obraz ogólny wyjaśnia się głównie w związku z dotychczas uchwalonymi kredytami. Oprocentowanie dotychczas uchwalonych kredytów wojennych w sumie 64 miliardów oraz dawniejszych kredytów pokojowych pokrywa suma 3,4 miljarda procentów. Dla pokrycia dalszych potrzeb możliwe są trzy drogi: przyjęcie pożyczki deficytowej, zatrzymanie bieżących podatków od dochodów wojennych lub uchwalenie nowych podatków.

Dwie pierwsze drogi nie dadzą się pogodzić z dotychczasowym poważnym finansowaniem kosztów wojny. Sekretarz stanu przeszedł następnie do ustawy ubezpieczeniowej i do dodatków do obecnych podatków od dochodów wojennych, a następnie wy-czerpująco omówił podatek od węgla. Objęcie kopalni przez państwo jest niemożliwe, jak również zmobilizowanie przez państwo przemysłu kopalnianego z powodu konieczności zebrania odpowiedniego kapitału. Monopol handlu hurtowego również nie może być brany pod uwagę ze wzglę-

du na związek hurtowego handlu węglem z przedsiębiorstwami żegluga, dokami dla budowy okrętów i rozmaitymi innymi zakładami pomocniczymi. Każdy monopol w tej dziedzinie w obecnym momencie byłby nieusprawiedliwionym zupełnie łamaniem dotychczasowej organizacji. Podatek węglowy ma tę zaletę, że nałożenie jego i ściąganie jest proste. To samo dotyczy i podatku od środków komunikacji. Wielkie przedsiębiorstwa środków komunikacji, przede wszystkim zaś żelazne drogi państwowe, uświadomiły sobie, że przy ostatecznej reformie finansów państwowych nie będzie można ich pominąć, i że przeciwnie nawet muszą one przystąpić do reformy swych taryf. Inne kraje, jak Austro-Węgry, Włochy, Rosja i Anglia musiały środki komunikacji obciążyć w podobny sposób. Zamierzone jest podniesienie wszystkich frachtów towarowych o 7 proc. z zachowaniem stempli od frachtów. Włączenie do tego żegluga na wodach wewnętrznych było konieczne. Obecny, będący przedmiotem wielu napaści, podatek od biletów osobowych będzie zniesiony i zastąpiony procentowym opodatkowaniem wszystkich cen biletów w wysokości od 10—16 proc. Wolne od podatku będą bilety robotników, uczniów i wojskowych. Nie można również pominąć opodatkowania ruchu tramwajowego. Zmiany co do taryfy w tych zakładach zajdą po wojnie prawdopodobnie i z innych powodów. Dla mniejszych odległości można będzie prawdopodobnie utrzymać ceny dotychczasowe i pomyśleć o wydaniu nowej monety, w postaci 2 i pół fen. Nowa ustawa banku Rzeszy służy nie tylko dla pokrycia potrzeb budżetu, ale stanowi zarazem ekwiwalent dla zniesionego podatku.

Sekretarz stanu przystąpił w końcu do projektów kredytowych, mówiąc: Uchwalony w październiku ubiegłego roku kredyt jest na wyczerpaniu. Podobnie, jak we wszystkich wojujących krajach, w ciągu ostatnich miesięcy wydatki nasze pod pewnym względem się zwiększyły, jednak zwiększenie to napewno nie jest wyższe niż u naszych przeciwników. Przeciwnie od października do stycznia właściwe wydatki wojenne wynosiły miesięcznie 2,646 milionów marek.

Wydatki wojenne całej ziemi w obecnym momencie przekroczyły 300 miliardów marek, z których na nas i naszych sprzymierzeńców przypada nie więcej niż 100 miliardów, a na naszych przeciwników przeszło 200 miliardów. Zwiększenie wydatków wojennych w następnych miesiącach nie zniży się. Dlatego proszę obecnie o 15 miliardów, podczas gdy przy ostatecznej pożyczce prosiłem o 12 miliardów. W przyszłym miesiącu znowu musimy wystąpić na rynku z nową pożyczką. Przy tej pożyczce znowu mam nadzieję na waszą radosną pomoc i gotowość całego narodu. Dla stosunków finansowych Rzeszy po wojnie stan całego naszego życia gospodarczego, jakie będziemy mogli przejąć na czas pokoju, ma znaczenie decydujące. Jeśli naród niemiecki ma trwać ufnie w szczęśliwy wynik walki, to można również oczekiwać, że w stosunku do spraw finansowych również stąd będą wyciągnięte wnioski. (Oklaski). Na żądanie naszych przeciwników, domagające się «Raportu» odpowiem słowem «odszkodowanie» (oklaski). Jednakże zaufanie moje w naszą gospodarczą przyszłość czerpię jeszcze z innych źródeł, z niezłomnego kapitału sił naszego narodu, z szybkiego technicznego rozwoju i z niezłomnej woli wszystkich produktywnych kół naszego narodu, by to, co w wojnie obecnej zostało porwane, we wspólnej pracy na nowo odbudować.

Moi Panowie! Wojna widziała nas w jedności co do pragnienia wytrwania i co do pragnienia zwycięstwa. Wiem, że po wojnie nie do wszystkich zagadnień gospodarczych będziemy jednomyślni. Jednakże coś niecoś prężyć będziemy musieli i na gospodarce czasów pokojowych: przeświadczenie, że rozwój i podniesienie naszej produkcji jednakowo jest ważne dla wszystkich warstw narodu, że interesować się niemi musi i rolnik i przemysłowiec i robotnik i przy odbudowaniu jego współpracować winien. Rządy sprzymierzone sądzą, że mogą liczyć we współpracy przy swych wielkich zadaniach przede wszystkim na wysoką izbę. Izba będzie mogła już się wypowiedzieć co do przedłożonej jej zdrowej finansowej polityki, co do nieuprzedzonego krytykowania naszych projektów po-

datków, co do przygotowania środków na dalsze prowadzenie wojny, oraz swej radosnej współpracy około przyszłej pożyczki. (Ożywione brawa!)

Na wniosek posła Spahna (centr.) ogólne debaty zostały przerwane i omawiano w dalszym ciągu tylko kredyty wojenne.

Posel Ebert (soc.): Wrogowie nasi chcą przeprowadzić swoje cele zaborcze i zniszczyć Niemcy. Ze względu na to niemiecka socjal-demokracja oświadcza znowu swą niezłomną decyzję wytrzymania aż do osiągnięcia pokoju, gwarantującego życiowe interesy narodu niemieckiego. (Ożywione brawa!) Z takim samym zdecydowaniem objawiamy dziś naszą gotowość do pokoju, który zapewnia egzystencję i innym narodom na gruncie propozycji pokoju z dnia 12 grudnia 1916 roku.

Posel Ledebour (soc. grupa pracy). Nie możemy głosować za tymi projektami kredytu, aby nie brać współodpowiedzialności za cele wojenne rządu. Musimy wyrzec się wszelkich aneksji i nie możemy upierać się przy zwycięstwie, jakto się dzieje we wszystkich monarchistycznych manifestacjach. Nie zgadzamy się na niemiecki sposób prowadzenia wojny, mianowicie na wojnę podwodną, która spowodowała zerwanie stosunków z Ameryką.

Posel Spahn (cent.) Naszą propozycję pokojową przeciwnicy zuchwale odrzucili. Musimy wytrwać aż do wypełnienia naszych warunków.

Posel hr. Westarp (kons.) Uwagę uchwalenie za rzeczą zrozumiałą samą przez się. Nie idzie tu o zaufanie lub brak zaufania, lecz o dostarczenie środków, którego nasze wojska potrzebują do obrony ojczyzny.

Posel v. Payer (postęp. partja ludowa). Samozrozumiałym obowiązkiem każdego z nas tu w izbie jest, byśmy projekty uchwalili. Obecna chwila nie jest odpowiednia do tego, by radzić o warunkach pokojowych i celach pokojowych. Kto obecnie chce pokoju, musi godzić się na środki, do zwycięskiego końca prowadzące.

Posel Mertin (frak. niem.) Musimy uchwalić środki do osiągnięcia pokoju, odpowiedniego do ofiar niemieckich i strumieni krwi.

Po powtórnym wywodach posła

Ledeboura (soc. gr. pracy) i Eberta (soc.) dyskusja zostaje zamknięta.

Projekt zostaje we wszystkich trzech czytaniach—wniosek soc. dem. grupy pracy przy imiennym głosowaniu nie znajduje dostatecznego poparcia—za pomocą zwykłego głosowania zostaje uchwalony przeciw głosom soc. dem. grupy pracy. (Ożywione oklaski).

Następne posiedzenie we wtorek: dyskusja nad budżetem; projekty podatków.

Na morzu.

Nowa „Mewa“.

Drugi z kolei niemiecki krążownik pomocniczy, który podobno nazywa się «Puyme», kontynuuje, jak donosi kopenhaska gazeta «Politiken», swą śmiałą działalność i zatopił już bardzo znaczną liczbę statków. W drugiej połowie grudnia z. r. krążownik ten przeniósł pole swej działalności do południowej części oceanu Atlantyckiego. Tam właśnie pochwyił on, według informacji pism południowo-amerykańskich, parowiec «Hammershus». Również północno-amerykańskie pisma zamieszczają szczegółowe dane o działalności «Puyme». Gdzie się obecnie znajduje ten statek, niewiadomo. W angielskich okrętach wojennych, znaczna liczba francuskich i japońskich uganiana się po oceanie za tym krążownikiem pomocniczym. Liczba zatopionych przez ten statek w ostatnich czasach dosięgła liczby 26. Ogólna wartość zatopionych i pochwyconych statków, łącznie z ich ładunkiem jest obliczana przez pisma na sumę od 15 do 20 milionów dolarów. Ani jeden statek amerykański nie stał się dotąd ofiarą «Puyme». Sekretarz stanu, Lansing, oświadczył, że statek «Puyme» będzie traktowany przez rząd amerykański, jak każdy inny statek wojenny.

Ofiary blokady.

Z Londynu donoszą do jednego z pism holenderskich, że parowiec holenderski «Ambon», o pojemności 3598 t., 21 bm. został zatrzymany i zatopiony przez niemiecką łódź podwodną.

W ochronie „Domu Serca Jezusowego“.

Ochrona «Domu Serca Jezusowego» założona została w Wilnie w roku 1908, na przedmieściu Nowe Zabudowanie, przy ul. Dobrej Rady, dzięki inicjatywie i staraniom czcigodnego ks. inspektora Karola Lubiańca. Tegoż roku, dnia 5 października, odbyło się uroczyste poświęcenie tej tak pożytecznej instytucji.

Położona w bardzo malowniczej miejscowości, blisko lasów i Wilji, z widokiem wspaniałym na Ponary, posiada Ochrona ten tak ważny dla rozwoju podrastającej generacji warunki—zdrowe, czyste powietrze. Zajmuje ona przestrzeń, z górą siedmiu tysięcy sążni kwadratowych, nabytą przez ks. inspektora Lubiańca w r. 1906 od pułkownika Fechuera, zabudowaną—oprócz kaplicy—pięciu domami mieszkalnymi oraz budynkami, dla gospodarstwa niezbędnymi.

W chwili obecnej ciężkie przechodzi ochrona koleje, brak bowiem środków materialnych zagraża dalszemu jej istnieniu.

Ażby jednak to należycie zrozumieć, trzeba koniecznie uprzytomnić sobie, że jest to internat, nie zaś schronisko dla dziatwy przychodzącej.

Tutaj około pięćset dzieci znajduje się stale, co też wymaga wię-

kszej liczby czuwającego nad nimi personelu, który jest na zmianę czynny, we dnie oraz w nocy, nad dziatwą zdrową i chorą. Muszą tu też być uwzględniane warunki higieniczne: dobrze urządzone sypialnie, umeblowane, łaźnia i pralnia. Dostarczanie samej wody na to wszystko ile kosztuje, a cóż dopiero—gdy pod rachunek wziąć inne, z prowadzeniem tej instytucji związane wydatki.

Takowe zwiększają się też z powodu dość znacznej odległości ochrony od centrum miasta, gdyż wobec tego cały niemal personel nauczycielski musi być na miejscu. Sprawdzenie doktora, załatwianie wszelkiego rodzaju sprawunków, jakże jest to kosztowne dla ochrony. Nie może też ona korzystać z elektrowni miejskiej, lecz musi mieć własną w tym zakresie organizację.

Internat powoduje wiele trosk: brak ubrania, obuwia, bielizny, pościeli, a przede wszystkim żywności ciężkiej jest dla zarządu ochrony strapieniem!

Tydzień temu, korzystając z łaskawego upoważnienia ks. inspektora Lubiańca, przybyliśmy do ochrony «Domu Serca Jezusowego» ażeby się bliżej zapoznać z działalnością tej instytucji.

Przełożona ochrony, jenerałówna p. Celestyna Fryde oraz jej zastępczyni, p. Zofja Staszkiwiczówna, z

majątku Pomusz (gub. Kowieńska), honorowo tutaj z całym poświęceniem pracujące, udzieliły nam uprzejmie szczegółów następujących: Oprócz kursu nanki chłopcy uczą się tutaj stolarstwa, tokarstwa, rzeźby, słoju, ślusarstwa, kowalstwa, szewstwa, krajeccyżny, koszykarstwa, ogrodnictwa oraz elektrotechniki, zaś dziewczynki—haftu i robót kościelnych, szycia bielizny, prania, prasowania, pończosznictwa, ogrodnictwa i gospodarstwa domowego. Istniał też przy ochronie zakład złotniczo-bronzołwni czy oraz instrumentów muzycznych, lecz z powodu wojny został zamknięty.

Śmiertelność wśród dzieci w ochronie w ostatnich dwóch latach znacznie się wzmogła; tak więc w r. 1914 zmarło tam 2 dzieci, w r. 1915—25 dzieci, w r. 1916—39 dzieci, a od Nowego Roku 1917—8 dzieci.

Kiedyśmy się już zaznajomili z porządkiem nanki i pracy w ochronie, zwróciliśmy się do przełożonej p. Fryde z prośbą o przedstawienie nam najzdolniejszych jej wychowalców.

Życzeniu naszemu stało się za dość i niebawem czworo dzieci różnego wieku odbyło przy nas popis, który pod każdym względem wypadł doskonale.

Jak widzimy ochrona «Domu Serca Jezusowego» stała się wielkim przytuliskiem dla doli sieroci. Znajdują się tam dzieci z każdej chyba ulicy Wilna i z każdego niemal miasta na-

szego kraju, a nawet z dalekich miast, jak Petersburg, Archangiel, k, Ekaterynosław itd.

Przełożona ochrony, p. Fryde, nadmieniła nam przy pożegnaniu, że współczucie dla tej biedy nawet wśród samej biedoty daje się zauważyć. Bywały naprzykład wypadki, że służąca przynosi do «Domu Serca Jezusowego» 10 lub 15 rubli i na pytanie skąd ma te pieniądze odpowiada: «Comi panowie przez Wielkanoc przychodząc do moich państwa dawali gościńca za podawanie ubrania i kaloszy, to ja zebrałam i ofiarowałam na sieroty «Domu Serca Jezusowego».

* * *

Ochrona «Domu Serca Jezusowego» posiada jeszcze duży dom trzypiętrowy przy ul. Konarskiego № 13, a więc prawie w Zakrecie, «Betanija» zwany, gdzie przepyszne powietrze i ładny widok z werandy, czynią tam pobyt bardzo miłym.

Przeznaczeniem tego domu jest dostarczanie opieki i wszelkich wygod za odpowiednią, niewygórowaną płacą osobom, które po zużyciu sił i zdrowia na polu pracy społecznej pragnęłyby na starość mieć błogie wytchnienie.

W «Betaniji» każdy wszystko dla siebie znajdzie, nawet na miejscu, pod tymże dachem, jest kaplica domowa ze stałym księdzem.

Z Londynu donoszą, że statek rybacki «Ziroom» z Lowestoft został zatopiony 13 bm. przez łódź podwodną.

«Berl. Tagebl.» donosi, że największy parowiec z Helsyngforsu «Skogland», o pojemności 2903 t., płynący z Ameryki do Włoch z ładunkiem mąki, został zatopiony przez łódź podwodną na morzu Śródziemnym.

Z Londynu komunikują, że 4 ranni i 2 zabici z pomiędzy załogi statku «John Miles», o pojemności 637 t., który został zatopiony przez łódź podwodną. Pozostałych 14 osób ze składu załogi zginęło.

Z liczby załogi zatopionego statku «Rosalia» z Cardiffa utonął 21 osoba, w tej liczbie wszyscy oficerowie.

Kapitan, pierwszy maszynista i dwaj majtkowie z pomiędzy załogi statku «Corso» z Cardiffa zostali pochyceni do niewoli przez niemiecką łódź podwodną, statek zaś został zatopiony.

WIADOMOSCI URZĘDOWE.

Kurs pieniężny w Ob. Ob.

Kurs urzędowy: 1 rb. = 2 mk.
Kurs rubla w operacjach bankowych:
100 rb. = 226 marek (proponowano)
100 rb. = 230 marek (sprzedawano)
Stopa procentowa kasy pożyczkowej 60/0.

MONIUSZKO—GOUNOD

czyli

Telegraf bez drutu przed pół wiekiem.

Twórca tak popularnego dziś w Wilnie «kwartetu im. Moniuszki», hr. Ignacy Halka-Ledóchowski, opowiadał nam anegdotkę, która tu ma przed innymi zaletę, że jest bezwarunkowo autentyczna.

Jako młody jeszcze, lecz już bardzo obiecujący adept sztuki, hr. Ledóchowski cieszył się serdecznymi względami Moniuszki, to też, będąc raz pewnego przejazdu do Paryża w Warszawie, nie ominął sposobności, by złożyć ukochanemu mistrzowi winny hołd. Został go w jego skromnym mieszkanku przy fortepianie nad partyturą opery Gounoda «Mireille». Moniuszko był najzupełniej pod wrażeniem tego niewątpliwie najlepszego z dzieł Gounoda. «Jedziesz do Paryża—ozwał się do swego młodego przyjaciela—powiedz tam Gounodowi, że mu Moniuszko ukłony zasyła i że oświadczył kazał, że nie zginie naród, który takich, jak Gounod, wydaje geniuszów».

Należy zaś pamiętać, że były to dla Francji czasy niezmiernie krytyczne—krótko po wojnie.

Nie przypuszczał co prawda skromny Moniuszko, że polecenie jego nie było tak łatwe do spełnienia, gdyż król kompozytorów francuskich otaczał się królewskim niemal przepychem i żeby dostać się do jego, niby do jakiego monarchy, należało uzyskać audjencję. Mając jednak stosunki w muzycznym świecie Paryża, hr. Ledóchowski zdołał przezwyciężyć te trudności.

Przekraczając próg domu Gounoda uderzony był różnicą między otoczeniem tych dwóch wielkich mistrzów: po skromnym mieszkanku Moniuszki, pełnym «artystycznego» nieładu i widocznych śladów ubóstwa, tu się znalazł we wspaniałym przedsiönku. Na wysokości drugiego piętra ustawione były olbrzymie organy. Hr. Ledóchowski na wstępie uderzyła znajoma melodia: to sam Gounod grał przepiękne warjanty na temat zacerpnięty z piątego aktu «Halki». Skończywszy, powstał, a powitałszy serdecznie gościa, rzekł: «Jesteś pan z Polski? Ma-

cie tam wielkiego mistrza, którego, niestety, niedoceniacie. Za powrotem powiedz pan Moniuszce, że: nie zginął i nie zginie naród, który wydaje takich geniuszów».

KRONIKA

KALENDARZYK.

Dziś: Macieja Ap.
Jutro: Zygryda.
Pojutrze: Aleksandra.
Wschód słońca—o g. 7 m. 03.
Zachód słońca—o g. 5 m. 24.

Z WILNA.

— Ze stowarzyszeń. Przypominamy, że dziś, w niedzielę, o g. 3 po poł., odbędzie się ogólne zgromadzenie członków stowarzyszenia «Samopomoc» przy ul. Zawalnej 3, m. 1 — (w podwórzu). Porządek dzienny będzie następujący: 1) Sprawozdanie z działalności zarządu za rok ubiegły, 2) Sprawozdanie Rady nadzorczej, 3) Organizacja kasy zapomogowej oraz omówienie jej ustawy, 4) Zatwierdzenie ustawy kasy pożyczkowej oszczędnościowej, 5) Wolne wnioski i 6) Wybory Zarządu i Rady nadzorczej.

Zebrań będzie prawomocne bez względu na ilość zgromadzonych osób.

— Nowy zarząd stowarzyszenia ogrodniczo hodowlanego «Spólnia» prosi pp. udziałowców o składanie reklamacji i wszelkich zażaleń, jak również deklaracji o wycofanie się ze stowarzyszenia do dn. 2 marca r. b. na ręce członka zarządu stowarzyszenia p. Włodz. S. midta (ul. Orzeszkowej 3, m. 6, w godz. 1—3 popoł.) Deklaracje i zażalenia późniejsze nie będą uwzględniane.

Tamże przyjmują się zapisy nowych członków.

— Dla głodnych. Dyrekcja kinematografu «Artystycznego», Ś to Jerska 22, podaje do wiadomości Sz. Publiczności, że i nadal ofiarowane bilety Polsk. Kom. Pań dla głodnych po zwykłych cenach są do nabycia tylko w cukierni p. Sztalla, ul. Ś to Jerska № 22, i u osób prywatnych.

Cel, za siebie przemawiający, za chęci chyba Sz. Publiczność do łaskawego i częstego uczęszczania.

— Dzisiejsza loteria na ochronę „Domu Serca Jezusowego”, w cukierni Sztalla, przy ul. Ś to-Jerskiej № 22 (hotel Bristol) będzie niezwykle nrozmaitona, dzięki wyjątkowo cennym fantom, ofiarowanym do rozlosowania.

Wyliczać wszystkiego niepodobna, nadmienimy więc tylko, że oprócz ślicznej rzeźby mistrza Wiwulskiego, p. t. «Głód», nadesłano na loterię dzisiejszą aż cztery zegary, dużo biżuterji, kryształów i obrazów — słowem, tak wartościowych fantów dotychczas na żadnej chyba w Wilnie loterii nie było.

Śród żywych fantów znajdują się: ciele trzytygodniowe — dar prezesa komitetu organizacyjnego loterii, p. Mieczysława Jeleńskiej, indyk, kilka kogutów, kaczor, króliki itd.

Z fantów spożywczych wymienić należy, sto z górą bochenków chleba, kiełbasy, słoninę, mięso wędzone, krupy, mąkę, kartfle i jabłka.

Ogólna liczba fantów—2000 z górą. Komitet organizacyjny nie wątpi, że zawsze ofiarne nasze miasto i tym razem nie odmówi swego materialnego poparcia, zwłaszcza, że chodzi tutaj o dalsze istnienie tak pożytecznej

instytucji, jaką jest ochrona «Domu Serca Jezusowego».

Do wzięcia udziału w dzisiejszej loterii u «Zielonego» nikogo chyba zachęcać nie potrzebujemy—przybędą i tak wszyscy.

Wystawiony w oknie cukierni Sztalla karton, przedawiający nbo-giego, opatrzony napisem: «Loterja na ochronę «Serca Jezusowego» 25 lutego 1917» A. W. 1917—jest dziełem i darem mistrza Wiwulskiego.

B—i.
— Loteria na polskie szkoły ludowe. W nadchodzącą niedzielę, dn. 4 marca, odbędzie się (prawdopodobnie w cukierni Sztalla przy ul. Ś to Jerskiej № 22) loteria na polskie szkoły ludowe, organizowane przez Towarzystwo Katolickiej szkoły polskiej.

Komitet organizacyjny loterii stanowią panie: Stanisławowa Kogutowicka, Mieczysława Jeleńska, hr. Wilhelma Broel Platerowa, Michałowa Mączyńska, marszałkowa Bolesława Romerowa, hr. Włodzimierzowa Broel Platerowa, hr. K. Instan-towa Broel Platerowa, Egenja Dłużniewska, Stanisława Świątorzecka i Melanja Szostakowa.

Pierwsze zebranie komitetu odbędzie się jutro, o godz. 4 ej, w lokalu T-wa K. t. Szkoły Polskiej, przy ul. Jagiellońskiej № 7 m. 7, gdzie też wszelkie ofiary i fanty od łaskawych ofiarodawców będą przyjmowane.

B—i.
— Czwarty koncert kameralny. Z wielkim, jak zwykle, powodzeniem odbył się wczoraj w sali koncertowej «Lutni» czwarty z kolei koncert kwartetu smyczkowego «imienia Stanisława Moniuszki», organizowany przez hr. Ignacego Halka Ledóchowskiego.

Licznie zgromadzona publiczność darzyła wykonawców programu, z Wandą Buszewiczówną i Heleną Szymo Kulicką na czele, gorącymi, zasłużonymi oklaskami.

— „Gwiazda Syberji” Leopolda hr. Starzeńskiego. Dzisiejsza premiera niewątpliwie zainteresuje publiczność wileńską, która po raz pierwszy oglądać będzie na wileńskiej scenie atrakcyjną sztukę dramatyczną Leopolda hr. Starzeńskiego pod tytułem «Gwiazda Syberji».

Czteroktowy ten utwór posiada wiele pięknych, wzruszających scen, które przejmują widza uczuciem podziwu i uwielbienia dla czynów pełnych poświęceń bohaterów sztuki.

Rozmowa generała z majorem, odsłaniająca rąbek tajemniczych zarządzeń administracyjnych, pieśń więźniów przy robotach kopalnianych przy dźwiękach tonów skrzypcowych, dolatujących z lochów więziennych, scena spotkanie kniazia Anzelma, pozbawionego wzroku, z synem i całą szereg innych scen dają widzowi dużo podniosłych wrażeń.

Już samo tylko ukazanie się tego złamanego pasmem przeżytych cierpień starca, który przeszło 20 lat spędził w podziemnych lochach więzienia syberyjskiego, musi wywrzeć na widzu potężne wrażenie. W przerwach orkiestra wykona szereg wartościowych utworów muzycznych.

Dziś kasa jest czynną od g. 12 ej. Początek o g. 6 wiecz.

— Podziękowanie. Jako pierwszy miły obowiązek po doprowadzeniu do porządku pozostałości po Wielkiej Loterii fantowej, która się odbyła w dn. 17, 18, 19 i 20 b. m., uważam złożenie podziękowania na szpaltach poczytnego «Dziennika Wileńskiego».

Czynię to z największą przyjemnością, ponieważ wspólna ta praca dała mi przede-wszystkiem możność poznania szerszych kół społeczeństwa, poznania ludzi pracy, ludzi obowiązku.

Przedewszystkiem więc składam gorącą podziękę prezesce komitetu organizacyjnego, pani Mieczysławowej Jeleńskiej, oraz wszystkim paniom prezeskom poszczególnych działów za zorganizowanie i poprowadzenie takowych.

Nie mogę dla braku miejsca wymienić tutaj wszystkich tych, którzy byli łaskawi zaofiarować swój współudział i pracę dla Wielkiej loterii, ponieważ z górą 100 osób należało do tego; ograniczyć się muszę do podniesienia pracy osób, które wprost z całym oddaniem się i poświęceniem dla sprawy niedoli ludzkiej pracowały szczerze i gorliwie w przeciągu prawie tygodnia, a mianowicie:

W dziale kulinarnym: pań — Berensowej, Kaczko-wskiej, Kuniewiczówny, Pietkiewiczowej, Rodziewiczowej, Sankuszyny, Perkowskiej, Zrzyckiej, Bukiniczówny, Pawlikowskiej, Świątorzeckiej, Rzewuskiej, d’Erceville i Gainszówny;

W dziale fantów: pań — Konstancyń-czowej i w dziale artystycznym: — pp. Świętochowskiej, hr. Rostworowskiego, oraz dzieci z ochrony za uwicie wieńców i girland;

W dziale gospodarczym: panien — Heleny Rożanowiczówny, Wandy Ryzenko, Józefy Iwaszkiewiczówny, Kfersnowskiej, Berensówny, Pac-Pomarnackiej, Czarnockiej i Chelmińskiej.

Szczególne podziękowanie, w imieniu biednych VIII Okręgu, składam hr. Edwardowi Bibersztejn-Krasickiemu, gdyż nie mógłbym podjąć się urzędzenia tej głównej atrakcji całej loterii, t. j. kuchni, przekąsek i bufetu, gdyby tutaj nie zaofiarował swej pomocy hr. Krasicki, który znany jest biednej ludności miasta Wilna od początku wojny.

Lista składek łaskawych ofiarodawców nie jest ukończoną i dopiero za dni kilka będzie podana do wiadomości ogólnej.

Prezes VIII Okręgu
Kazimierz Parczewski.

— Podziękowanie. W niedzielę zapustną odbyła się loteria fantowa z bufetem na korzyść V Okręgu Wileńskiego Kuratorium miejskiego nad biednymi. Udała się ona nadspodziewanie bardzo dobrze, a stało się to, zawdzięczając wielkiej ofiarności, nie bacząc na okromnie ciężkie czasy pod każdym względem, naszego społeczeństwa, które zawsze miało i ma serce litościwe na niedolę bliźniego.

Fanty pasypały się, jak z rogu obfitości, a potem, na wezwanie, stawiono się gromadnie, by groszem swoim, wrzuconym do kasy przy koszku szczęścia, przysiąc z pomocą braci biednej i nieszczęśliwej. W imieniu więc tej biedoty i swoim własnym, składam najszczerze podziękowanie tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do pomyślnego wyniku loterii: Osobom i firmom, a w tej liczbie «J. Bukowski i Sp», które chętnie dały lub przysłały fanty, które przy zakupach artykułów, potrzebnych do bufetu, poczyniły wielkie ustępstwa, albo zrobiły ofiarę: paniom i panom, należącym do Kuratorium, za ich szczerą pracę, poświęcenie się i ofiarność przy urządzeniu wszystkiego potrzebnego do loterii i bufetu, wszystkim paniom i panom zaproszonym, którzy okazali swą wielką i gorliwą pomoc przy zbieraniu fantów, ich rozlosowaniu i przy podawaniu gościom z bufetu i kuchni przygotowanych na ten dzień wiktuałów.

Dziękuję p. właścicielowi kinematografu «Artystycznego» za bezinteresowne udzielenie lokalu, wszystkim dobrej woli i ofiarnego serca, życzliwym i przyjaznym, którzy usłuchali raczyli mego głosu i zaszczytli łaskawie swą obecnością loterię i bufet, oraz tej miłej działwie, która była niestrudzoną przy wydawaniu fantów.

Całym sercem «dzieczny
Ks. Julian Eydziatowicz,
Prezes V Okręgu.

Kalwarja, 24 lutego 1917 r.

— Podziękowanie. Organizatorki widowiska «Tęcza», p. n. «Dziwy nocy Świętojańskiej» w imieniu Wileńskiego Towarzystwa Ochrony Kobiet niniejszem proszą o przyjęcie wyrazów głębokiej dzieczności wszystkim, którzy łaskawym swym udziałem przyczynili się do pomocy materialnej Towarzystwu.

**H. Niedziałkowska.
H. Eysymontowa.**

— Wypadki. Dn. 22 bm., około godz. 8 wiecz., na ul. Połtawskiej, w pobliżu d. № 61, znaleziono na chodniku jakąś kobietę nie-wiadomego nazwiska, w wieku lat z górą 40-w stanie nieprzytomnym. Odwieziono ją w karetce Pogotowia do szpitala Sawicza, gdzie, nie odzyskując przytomności, kobieta rychło zmarła.



Bitwa pod Grochowem.

D. 25 lutego 1831 r. w okolicach Warszawy odbyła się sławna bitwa pod Grochowem, w której stosunkowo nieliczna armja Chłopickiego mężnie stawiała czoło przeważającemu nieprzyjacielowi i, lubo ostatecznie zmuszoną została do cofnięcia się, zadała jednak przeciwnikowi ciężkie straty, wymknęła mu się niejako z rąk, rozbiła marzenia przeciwnika o rozstrzygnięciu kampanji jednym ciosem i zasłużyła na zaszczytną pamięć potomności.

Zarówno ogólny przebieg bitwy, jak i liczne epizody pojedyncze cechowało wysokie bohaterstwo wojska polskiego, co uznał i przeciwnik. Pamięć o «olszynie Grochowskiej» żyje dotychczas daleko poza sferą historyków i wojskowych; «olszynka» z historii przeszła do legendy... Epizody bitwy grochowskiej wielokrotnie były upamiętniane przez malarzy i poetów («Warszawianka» Wyspiańskiego).

Po początkowych mniejszych rozprawach (Stoczek, Wawer) spotkały się wreszcie i stały naprzeciw siebie na polach Grochowskich główne siły polskie pod Radziwiłłem i Chłopickim i armja Dybicza. Polacy mieli 40 tys., Rosjanie 60 tys. i artylerja rosyjska przenosiła polską w dwójnasób. Generalna rozprawa była nienukionna.

Plan Dybicza polegał na tem, aby gwałtownie uderzyć na lewe skrzydło polskie, zgnieść je, odrzucić na południe, całą armję polską odciąć od praskiego przyczółka, wpędzić ją w błota i od jednego zamachu zakończyć kampanję.

Wybrano na miejsce natarcia lewe skrzydło polskie, bo centrum było b. silne. Atak miał się odbyć 26 lutego. Główną rolę miał odegrać przy tem kórpus ks. Szachowskiego, który dopiero dążył na połączenie z Dybiczem

i miał utworzyć skrzydło prawe Dybicza.

Bitwa grochowska rozpadła się na dwa momenty: 1) walka o olszynkę, stanowiącą klucz pozycji polskiej i 2) natarcie kawalerji rosyjskiej w celu przełamania frontu armji polskiej. 25-go lutego rano kanonada pod Białoleką powoduje Dybicza do natarcia na centrum polskie. O 10 rano gen. Rosen, dowódca kórpusu Litewskiego, atakuje 5 bataljonami, mając 6 innych w rezerwie, olszynkę bronioną przez dywizję Żymirskiego—na przodzie stała brygada gen. Rolanda: pułki linjowe 3 i 7, reszta dywizji pułki strzelców 2 i 4 w lesie a za nimi dywizja Skrzyneckiego. Atak zostaje odparty. Nowy atak 5 bataljonów wzmocnionych 4-ma rowymi zostaje również odparty przez dywizję Żymirskiego. Wówczas atak powtórza się po raz trzeci, atakujący są poparci przez nowe 4 pułki i olszynka zostaje zdobyta; Żymirski, z urwaną ręką wyniesiony z pola bitwy, niebawem umiera w Warszawie. Kontratak 23 bataljonów Żymirskiego i Skrzyneckiego powraca olszynkę Polakom. Nowy atak b. znacznych sił rosyjskich, po początkowym powodzeniu, zostaje zatrzymany. Do nowego kontrataku ruszają znowu dywizje Żymirskiego, Skrzyneckiego, 4-ry bataljony grenadierów gwardji Szembeka; na czele idą: Chłopicki, Prądzyński, Milberg; przy dźwiękach mazurka Dąbrowskiego, wojska polskie odzyskują całkowicie olszynkę, posuwają się dalej i zdobywają 2 działa rosyjskie.

Rosjanie ponoszą ciężkie straty, gen. Freigang ranny w głowę. Dybicz widzi, że zaczepieni Polacy stają się napastnikami i zarządza nowy atak przy pomocy nowych sił; Polakom zabrakło rezerw i zmuszeni są do cofnięcia się; olszynka dostaje się ostatecznie w ręce Rosjan.

Lecz upadek olszynki nie łamie bohaterskiego ducha Chłopickiego, on

chce znowu zdobyć olszynkę. Do ataku miało iść 30 bataljonów, a ponieważ walka pod Białoleką ustała, więc należało się spodziewać przybycia dywizji Krukowieckiego, (łącznie z którą atakująca piechota miałaby 30 bataljonów). Sądząc, że taki napór przełamie front Rosjan, Chłopicki rozkazuje zbliżyć się dywizji jazdy gen. Tomaszka hr. Łubieńskiego, aby była gotowa do ścigania złamanego wroga. Ale Krukowiecki nie przybywa a Łubieński odmawia spełnienia rozkazu—za tę opieszałość jednego i niesubordynację drugiego surowo na obu wyrok wydała historia. W trakcie tego Chłopicki ciężko ranny granatem w obie nogi, wyciągnięty z pod rozszarpanego wierzchowca, zdaje dowództwo Skrzyneckiemu, a sam opuszcza plac boju.

Następuje zamieszanie, gdyż nominalny wódz Radziwiłł mianuje zastępcą Chłopickiego—Szembeka i Polacy mają aż 3 wódzów naczelnych. Przekazując dowództwo Skrzyneckiemu, Chłopicki przez usta Prądzyńskiego poleca mu zarazem za wszelką cenę odebrać olszynkę, lecz Skrzynecki uważa to za niepodobne.

Pierwszy akt bitwy zakończony; następuje drugi: widząc, że Polacy z wolna się cofają—po utracie olszynki dalej bronić pozycji nie było racji—i że o odcięciu Polaków od Pragi i złamaniu frontu wojsk polskich niemanarazie mowy, Dybicz postanawia ratować sytuację przez gwałtowny atak kawalerji w celu przerwania frontu polski go. Kieruje atakiem szefsztabu armji gen. hr. Toll.

Lecz atakująca konnica rosyjska nie może zrobić wylomu w szeregach polskich; jedynie pułk kirasjerów księcia Alberta Pruskiego pod pułkownikiem Meyendorffem, mając przy sobie generała dywizji, dostaje się przez lukę naturalną pomiędzy dywizjami Szembeka i Skrzyneckiego na tyły armji polskiej, powoduje niejaki zamieszanie i nalatuje na wracającą z

pozycji baterję Nieszokocia; lecz Kieki z 5 u szwadronami 2 i 5 pp. ułanów i Karski z bataljonem 8 pułku piechoty zamykają mu drogę. Następnie pogrom kirasjerów, niemal cały pułk ginie lub dostaje się do niewoli; dowódzca I dywizjonu bohaterski podp. von Son śmiertelnie ranny dostaje się w ręce polskie, ranny dowódzca dywizji oraz pułk. Meyendorff z garstką kirasjerów przedzierają się do swoich.

Nastąpił odwrót wojsk polskich, które częściowo przeszły przez Wisłę do Warszawy a częściowo pozostały w przyczółku przedmostowym na Pradze.

Tym sposobem pole walki pozostało przy Rosjanach, lecz zwycięstwo ich należy określić jako li tylko taktyczne, gdyż armja polska, nie rozbita, zajęła nową nawet korzystniejszą pozycję. Posunięcie się zaś Rosjan o kilka kilometrów okupili oni ciężkimi stratami (około 10 tys.). Pisarze polscy podają straty wojska polskiego: Prądzyński na 152 of. 6789 żołn. i 676 koni (1000 jeńców), zaś Barzykowski na 168 of. 7181 ż. i 670 koni. Straciliśmy przy tem 3 zdemontowane działa.

Bitwa Grochowska zamyka sobą 1-y okres kampanji polsko-rosyjskiej, t. zw. okres Chłopickiego, okres, w ciągu którego Rosjanie za cenę 17-tu tysięcy strat (w tem 12 generałów), posunęli się aż pod Pragę, nie wprowadzając jednak zamętu w cofające się stopniowo wojsko polskie. Po bitwie grochowskiej nastąpiła miesięczna przerwa w działaniach wojennych; dopiero w końcu marca rozpoczął się nowy okres—ofensywa armji polskiej w myśl generalnych planów Prądzyńskiego, ofensywa, która po świetnych bitwach pod Wawrem, Dębem Wielkim i Iganiami, zmarnowaną została przez upór i niezdecydowanie Skrzyneckiego.

A. Jodziejewicz.

KINO-TEATR ARTYSTYCZNY

DZIS NOWY, ZAJMUJĄCY PROGRAM!
SZPREWALD, || **ZAJĘTE**, || **W szponach pajaka**, || **GRA W KRĘGLE**, || **MARZENIE POETY**,
zdjęcia z natury komiczny. dramat. komiczny. dramat.
 Podczas seansów przygrywa słynny, salonowy kwartet p. Czernskiego. Nadpisy na obrazach niemiecko-polskie.
 Początek o godz. 4-tej. W sobotę i w niedzielę od godz. 1-szej do 4-tej ceny miejsc od 25 fenygów.

SALA „LUTNIA“
 Dziś, w niedzielę, 25 lutego,
„Gwiazda Syberji“
 dramat w 4-oh akt. Leopolda hr. Starzeńskiego.
 Rzec dzieje się w Syberji w roku 1854.
 Akt 1-szy i 3-oi—u komendanta twierdzy.
 Akt 2-gi i 4-ty — w kopalniach.
POCZĄTEK O GODZ. 6-0J WIECZOREM.
 Kasa jest czynna od godziny 12-0j w południe.

T-wo Wzajemnej Pomocy Chrześcijan Rzeźników
 zaprasza na OGÓLNE ZEBRANIE członków swych na dz. 25 bm. do lokalu własnego I-sza Jatkowa 3, na godz. 3 i pół, dla wyboru Zarządu i komisji rewizyjnej, i spraw Towarzystwa.

Prywatne konserwatorjum artysty B. Kazimiro,
 Wilno, ul. Wileńska Nr. 16 m. 1.

Zasngażowane zostały najlepsze sily: **Fortepjan**—Leontyna Bukowska (ukończyła studia u prof. Leszetyckiego w Wiedniu) i Adam Weinberg. **Skrzypce**—Wanda Bohuszewiczówna (ukończyła studia u Joachima w Berlinie). **Klasa kompozycji**—teoria i historia muzyki—Adam Wyleżyński. **Śpiew**—postawienie głosu podług staro-włoskiej szkoły, repertuar oper.—B. Kazimiro (ukończył studia w Moskwie i Medjolanie). **Wiolonczela**—Franciszek Tchorz.

Wielka sala ze sceną i dekoracjami do ćwiczeń praktycznych.—Uczniowie przyjmowani są niezależnie od wieku odczennie od godz. 10—2 i 4—6.—Opłata od 8 rubli miesięcznie.

ZASZCZYCENI UZNANIEM JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI PAPIEŻA PIUSA X.
4 złote medale i inne nagrody.
 Artystyczne wykonanie fotografii, portretów, grup i t. p. w zakładzie i na wyjazd.
Nadworni fotogr. Br. BUTKOWSCY, Wilno, Bazyljaska 5.
 Fotoemalowe broszki, spinki etc. Wszelkie nowości.

KOMPOT suszony 1 m. 20 fen.
ŚLIWKI suszone 1 m. 40 f.
WŁOSZCZYŃNĄ susz. 1 „ 50 „
HERKULES 2 m. — f.
RYBY wędzone 2 „ 50 „
RYBY solone 1 „ 80 „
KAPUSTĘ kwasz. 18 „
BULJON w kostkach 06 „
HERBATĘ rosyj. prasow. 3 „ 50 „
SACHARYNE, KARMEŁKI, RAWY RÓŻNE,
TORF opalony prasowany
 poleca „Fortuna“, Wileńska 20.

DRZEWO OPALOWE, BRZozowe, SUCHE poleca kantor sprzedaży torfu **J. Śliwińskiego, Ś-to Jańska 19.**

Potrzebni są robotnicy
 do miejskiego składu, przy torfie, drzewie i węglu. Półtawska M 30, Nochimsohn. 669

Stowarzyszenie właścicieli domów zawiadania swoich członków, potrzebujących furmanek dla wywiezienia śniegu, aby zgłoszali się do biura Stowarzyszenia (Wileńska 23), gdzie mogą otrzymać furmanki parokonne **po cenie 5 marek** dziennie z dodatkiem zaliczenia kosztów biurowych w niewielkiej ilości.

Światło elektryczne
 najtaniej i z najlepszych materiałów urządzi prędko i dokładnie dział techniczny przy składzie elektrotechnicznych artykułów. Ś-to Jerska 27 róg Wroniej, Jaworowski.

Miód funt 2 m. 70 f. Holenderski proszek do prania, wypróbowany, polecamy jako najlepszy. **WĘCEWICZ I ZWIEDRYŃSKI, Ś-to Jerska 7.** 691

Upraszam o zwrot laski, wziętej omyłkowo przez jednego z interesantów w biurze Tow. Katolickiego Szkoły Polskiej w ubiegłym czwartku. Laska z jasnego drzewa, gruba, z gumowym końcem. Makowa 15—10, Malecki. 688

Do sprzedania
 tano: krokwie, osinowe gonty do krycia, a także i na opał. Antokol, Tivoli 4—2, Zawruszewicz. 673

Ostrzeżenie: Niniejszem oświadczam, że na sklep pod firmą «Galończyk» (dawn «Wilezyńskiej») żadnych pożyczek nie zaciągałam i w razie, gdyby ktoś drugi na moją firmę pożyczka, za takowe nie odpowiadam i płacić nie będę. Mydła na rzecz ochrony «Serca Jezusowego» nigdy nie sprzedawałam. Adela Galończyk, Wielka 98. 682

Handlowiec, obarczony liczną rodziną, na rodzina, poszukuje jakiegokolwiek posady, ma dobre rekomendacje. Ul. Mostowa № 5—9, M. Białdyko. 689

Sprzedam portret pradziadka Franciszka Sienkiewicza, byłego studenta Wil. Uniwersytetu, późniejszego burmistrza m. Wilna, do tego są dokumenty rodowe z pieczęcią herbu Łabędź. Dobroczyński 2-2—17, Henryka Sienkiewiczowa. 67

Ktoby miał zbywający, możliwy jeszcze do noszenia garniturek (kurka i spodeńki), a może i buciki dla chłopca lat 10-ciu rodziny inteligentnej, który dla braku ubrania do szkoły uczęszczać nie może, możeby zechciał łaskawie poratować w biedzie pilnego ucznia. Adres szkoły: Jagiellońska 9—1, S. Świda. 67

Z powodu wyjazdu do wynajęcia ogród warzywny, około 300 sążni, z mieszkaniem. Wiadomość na miejscu od g. 12 do 5. Pionierska (daw. Saperska), dom Kazimierza Okusko. 684

Chcę kupić kilka warsztatów rzeźbiarskich, lub stolarskich amatorskich i dół używanych. Ktoby miał do zbycia, proszę niezwłocznie zawiadomić: Zarzeźczna 8—9, Dowgiałłowicz. 686

Sprzedam pałto męskie na puchu z karakulowym kołnierzem, łóżko ze sprężynowym materacem i serwis stołowy. Garbarska № 5—28, Kusziś.

Z powodu wyjazdu meble rozmaite do sprzedania. II ga Ś-to Jakóbska № 16—4, Giermanowska. 668

Introligator B. Aleksandrowicz Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakresie fachu wchodzące.